



# KOLOs *Reaktywacja*

*gazetka licealisty*

nr 2 kwiecień 2007

## *Minął miesiąc.*

*Oddajemy w wasze ręce kolejny numer gazetki. Mamy nadzieję, że ten numer będzie cieszył się równie dużym zainteresowaniem jak poprzedni.*

*W tym miesiącu spełniło się marzenie większości Polaków: mamy Euro 2012!!! Czy damy radę? Zobaczymy za 5 lat. Jak na razie za nami święta, przed nami majówka, a przed innymi – MATURA 2007...*

*W imieniu całej braci szkolnej wszystkim tegorocznym maturzystom dziękujemy za wspólnie spędzone lata i życzymy: „Wszystkiego Najlepszego na nowej drodze życia!” Powodzenia!*

*A wracając do gazetki – w tym numerze kolejne „dzieła” uczniów.*

## **Nasz „mamut”**

„Czas mamuta” – w konkursie geograficznym pod takim tytułem, organizowanym przez Państwowy Instytut Geologiczny, wziął udział uczeń klasy II b **Michał Trajgiel**. Michał, pod opieką p. Kunickiej, napisał pracę o formach polodowcowych, które znajdują się na terenie Polski. O wynikach dowiemy się 28 kwietnia.

**K.W.**

## **W numerze**

- \* *Targi, przetargi, przyszłość... – s. 2.*
- \* *Dzień Wagarowicza bez wagarów! – s. 3.*
- \* *Twórczość uczniów – s. 4.*
- \* *Kącik sportowy – s. 4.*
- \* *Biblioteka poleca – s. 4.*

## **Szkolny park**

Od początku wiosny na podwórzu naszej szkoły trwają prace porządkowe. Do chwili obecnej uczniowie klas I i II wraz z wychowawcami zagrabilili trawę i wycieli suche krzaki. Członkowie klasy II „b” posadzili 220 drzewek iglastych, które podarowało naszej szkole Nadleśnictwo Olecko. Drzewka te zostały obsypane korą dzięki panom **Robertowi Jankowskiemu** i **Jerzemu Openchowskiemu**. Na zagrabionej trawie stanęła drewniana altanka. Powstała ona z materiałów, które dał szkole pan **Rainer Wolf**.

## **Wolontariusze 2007**

W dniach 23-25 marca 2007 r. uczniowie klasy I b<sub>2</sub> uczestniczyli w świątecznej zbiórce żywności organizowanej przez stowarzyszenie „Otwarte drzwi”. Akcję przeprowadzono w pięciu oleckich sklepach.

Przez trzy dni udało nam się zebrać blisko tonę żywności. Dzięki temu najbardziej potrzebujący mogli godnie przeżyć święta wielkanocne. Na wielu dotąd smutnych twarzach choć przez chwilę zagościł uśmiech.

Wszyscy chętnie zgodziliśmy się na pomoc w działaniu. Nie zniechęciła nas nawet wizja zajętej soboty i niedzieli. Przyświecał nam szczytny cel zbiórki, którym było zebranie jak największej ilości żywności dla najuboższych mieszkańców Olecka.

Przez weekend przekonaliśmy się,

W planach na rozbudowę szkolnego parku jest zbudowanie jeszcze jednej altanki. Aby większa liczba uczniów mogła odpoczywać w czasie przerw, na podwórku zostaną postawione ławki. Projekty obejmują także ukwiecenie ogrodu. Mają tam powstać klomby, a dla osób, które lubią spacerować – alejki, aby nie wydeptywać trawy.

Większość prac mają wykonywać uczniowie pod czujnym okiem wychowawców. Koordynatorem projektu jest opiekun samorządu uczniowskiego pan **Michał Kamiński**. **A.S.**

że praca wolontariusza nie jest łatwa. Doświadczaliśmy kilku nieuprzejmych reakcji ze strony klientów, na szczęście były to bardzo rzadkie przypadki. Zauważyliśmy, że bardziej hojni są ludzie mniej zamożni, którzy sami doświadczyli ubóstwa. Bardzo często dzielili się z nami swymi historiami i spostrzeżeniami. Niektórzy chwalili i dziękowali nam za to, co robimy. Te chwile jeszcze bardziej utwierdzały nas w przekonaniu, że wolontariat to ciekawe i potrzebne działanie.

Naszym zdaniem należy organizować podobne zbiórki żywności, gdyż uczymy się wrażliwości i tego, w jaki sposób możemy pomagać słabszym. Takie działania umożliwiają nam, młodym ludziom, obserwowanie reakcji innych na to, co się wokół nich dzieje.

**Ewelina Chlebus**  
**Klaudia Sowulewska**

# Targi, przetargi, przyszłość...



Każdy gimnazjalista w trzeciej klasie zadaje sobie pytanie: „Kim zostać w przyszłości? Jaką szkołę wybrać? Liceum, tech-



nikum, a może szkoła zawodowa?” Na pomoc niezdeterminowanym przychodzą różne akcje: dni otwarte, Internet i starsi koledzy. W naszym powiecie organizowane są Targi Edukacyjne.

W miniony czwartek po raz czwarty szkoły ponadgimnazjalne mogły zaprezentować swoją ofertę edukacyjną.

Każda szkoła kusila uczniów na przeróżne sposoby, m.in.: smalczyk ze swojskim chlebem, ciepłe rogaliki, ogórki kiszzone.

Nasze liceum – oprócz „ulotek” – przygotowało także swoje stoisko: cukierki, XIX-wieczny dworek, lipa, a pod nią ruszałki, Urszulka i sam Jan Kochanowski.

Oprócz tego prezentacja artystyczna: wiersze, piosenka z akompaniamentem gitary i szleńczy taniec do piosenki „Pragnienie Miłości”.

Właśnie tym przyciągaliśmy przyszłych licealistów. Chciałoby się powiedzieć: „Gimnazjalisto (kocie) – do zobaczenia we wrześnieu(?)”

A & B

## Wywiad\*

### z **Olgiem Łukaszewiczem**

**Bartosz Chiliński:** *Stoimy u progu dorosłości. Przed nami trudne wybory. Czy poleciłby Pan młodym ludziom zawód aktora?*

**Olgiem Łukaszewicz:** Kiedyś zawód aktora oznaczał możliwość grania w filmach, teatrach oraz występowania w radiu. Teraz tak naprawdę pracę aktora w teatrze ma ok. 1600 aktorów. Reszta aktorów znajduje pracę w serialach, ponieważ jest to o wiele bardziej opłacalne niż praca w teatrze.

**B.Ch.:** *Jacy pisarze Pana interesowali, gdy był Pan w naszym wieku?*

**O.Ł.:** Głównie pisarze z kanonu lektur szkolnych np.: Żeromski, Wyspiański. Fascynowała mnie książka Żeromskiego „Popioły”. W szkole musieliśmy także czytać literaturę radziecką. Jedna z książek miała nawet 1000 stron.

**B.Ch.:** *Czy przed każdym występem ma Pan tremę?*

**O.Ł.:** Zależy, przed jakim występem. Jeśli jest to prapremiera, to mam wielką treść, ale jeśli przedstawiam spektakl któryś raz z kolei, czuję tylko lekkie zdenerwowanie.

**B.Ch.:** *Czy pamięta Pan jakąś „wpadkę”, która przydarzyła się Panu podczas występu? Czy mógłby Pan opowiedzieć nam jakąś anegdotę teatralną?*

**O.Ł.:** Kiedyś grałem w „Zemście” Waława. Nie lubiłem tej roli. Siedząc za kulisami i czekając na swoją kolej zamysliłem się tak bardzo, że nie zauważyłem kiedy mam wyjść na scenę. Grający Papkina Wiesław Gołas musiał bardzo improwizować, żeby widzowie nie zorientowali się, że mnie nie ma. Po występie zostałem wezwany do dyrektora teatru na dywanik.

**B.Ch.:** *Czy w Olecku jest Pan po raz pierwszy? Czy słyszał Pan wcześniej o naszym mieście?*

**O.Ł.:** W waszym mieście jestem po raz pierwszy. Słyszałem bardzo dużo dobrego o Olecku. Wielu moich znajomych było tutaj. Opowiadali, że jest to bardzo malownicze miasto. Mam nadzieję, że przyjadę kiedyś tu odpocząć.

**B.Ch.:** *Dziękuję za udzielenie wywiadu.*

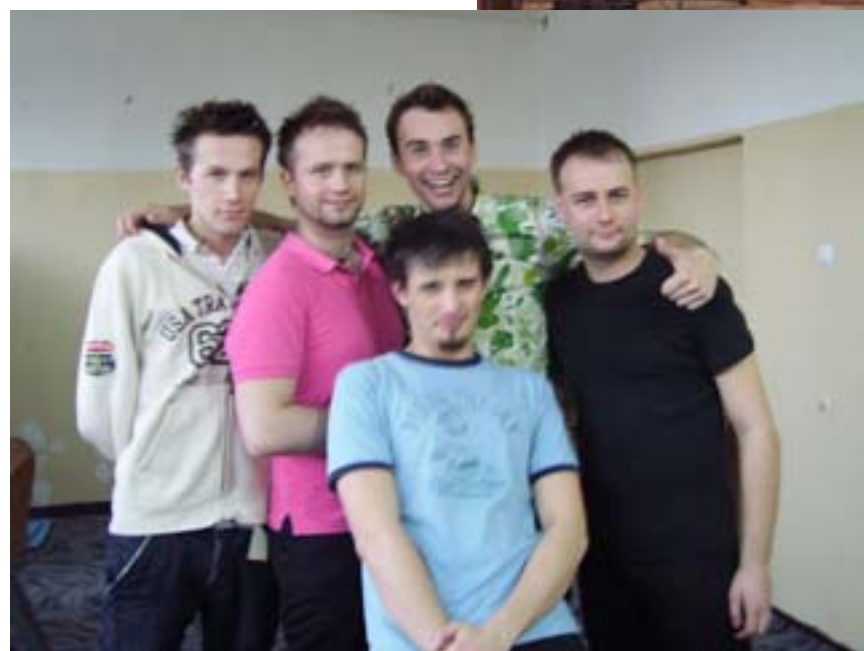
\* wywiad nieautoryzowany



# DZIEŃ WAGAROWICZA BEZ WAGARÓW!

Dzień Wagarowicza już za nami. Chciałoby się do niego wrócić. Jednak nie do zwyczajnych wagarów a do tego, co działo się tego dnia w naszym liceum. Przebiegał on dość nietypowo. Obchodziliśmy wtedy zarówno Dzień Wiosny, jak i dzień otwarty. W ramach tych dni przybyli do nas uczniowie Gimnazjum nr 1 i nr 2. Mieli oni możliwość zapoznania się z profilami kształcenia obowiązującymi w LO.

Natomiast licealiści rywalizowali ze sobą w przedstawieniach na różne tematy. Były to parodie, m.in.: lekcji, po-



pularnego programu „Idol”, piosenki disco-polo. Wszystkie występy bardzo podobały się publiczności i jury, jednak zwyciężyła kl. II d.

Największą atrakcją w tym dniu był przyjazd Kabaretu Skeczów Mężących. Zaprezentowali kilka skeczy, w tym „Spowiedź bramkarza”. Publiczność nagrodziła ich gromkimi barwanami.

Po występie uczniowie mogli zrobić z nimi zdjęcie. Sądząc po zadowolonych minach wszystkich przybyłych, Dzień Wiosny można uznać za bardzo udany.

A.M.

## WYWIAD z Kabaretem Skeczów Mężących

**Alicja Makarewicz:** *Nasz wywiad zaczęłam od pogratulowania Wam występu.*

**Kabaret Skeczów Mężących:** *Dziękujemy bardzo.*

**A. M.:** *Co skłoniło Was do odwiedzenia Olecka?*

**K.S.M.:** *Naszym marzeniem od wielu lat było pojawić się właśnie u Was i ostatnio menedżerka zadzwoniła, zaproponowała nam właśnie występ tutaj, my się zgodziliśmy. Przyjechalśmy, żeby się pokazać, zaprezentować, bo jeszcze tu nie graliśmy. No i bardzo dziękujemy za ciepłe przyjęcie i liczymy na powroty do Was.*

**A.M.:** *Ile lat działacie?*

**K.S.M.:** *Niecałe 4 lata.*

**A.M.:** *Jesteście z Kielc, jak się poznaliście, kiedy założyliście kabaret, jak on powstał?*

**K.S.M.:** *Znamy się w zasadzie więk-*



szość życia, a kabaret powstał w liceum, czyli kupę lat temu. Czas istnienia liczymy jednak od czasu reaktywacji formacji cztery lata temu. Byliśmy kumplami z jednego podwórka tak naprawdę, gdzie się bawiliśmy, wspólnie robiliśmy różne imprezki i tak nam zostało.

**A.M.:** *Co Was kręci w kabarecie?*

**K.S.M.:** *Lubimy dobre reakcje publiczności, to nas kręci. Kiedy wychodzimy i*

*jest gorące przyjęcie, właśnie tak jak dzisiaj.*

**A.M.:** *Na koniec pytanie od płci pięknej: Czy jesteście wolni?*

**K.S.M.:** *(śmiech) Jesteśmy szybcy i łatwi ;)*

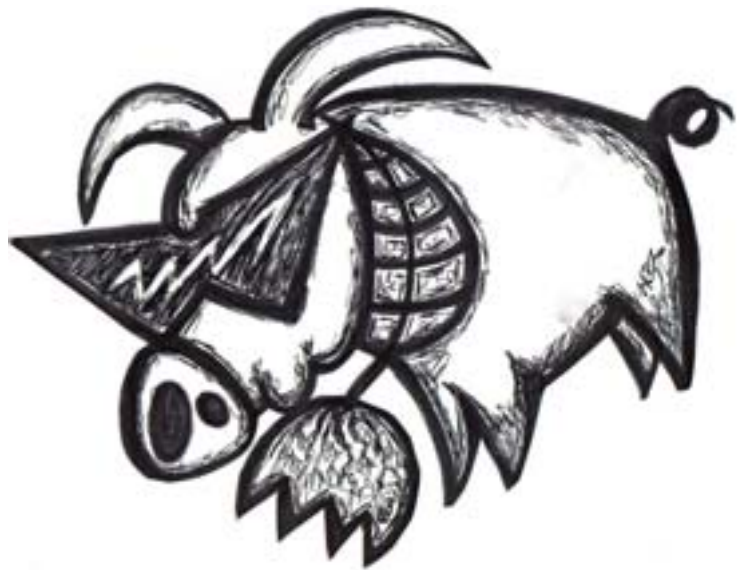
**A.M.:** *Dziękuję za udzielenie wywiadu.*

**K.S.M.:** *Dziękujemy bardzo i chcielibyśmy wszystkich bardzo pozdrowić, bardzo ucałować. Mamy nadzieję, że jeszcze się u Was pojawimy.*

## TWÓRCZOŚĆ UCZNIÓW



Anioł. Rys. Edyta Morusiewicz.



Świnka. Rys. Edyta Morusiewicz.

ZAPRASZAMY DO DOSTARCZANIA SWOJEJ TWÓRCZOŚCI!

### BIBLIOTEKA POLECA

*Simon Blackburn*  
„SENS DOBRA”  
DOM WYDAWNICZY  
REBIS

Czym jest szczęście? Na czym polega obowiązek? Czy istnieją normy moralne?

Borykamy się z problemami, czy rzeczywiście jesteśmy całkowicie zeterminowani przez geny, skazani na egoizm, na niekończącą się walkę i agresję. Simon Blackburn, podejmując najważniejsze problemy moralne, pokazuje, jak powinno się myśleć o sensie życia i dobra.

*Meg Cabot*  
„KRAKSA W GÓRACH”  
Wyd. AMBER

„Większość ludzi nie kończy jako duchy. Jeśli by tak było, moje życie towarzyskie też byłoby skończone”.

Meg Cabot, autorka ulubionej serii nastolatek „Pamiętnik księżniczki”, stawia na drodze Suze żadne krwizjawy, których zemsta nie ominie nikogo.

P.K.

### Obojętność

Kolega rysuje cyrklem świeżo pomalowaną ścianę.

Przeszłam obok, udałam, że nie widziałam.

Starszy bije młodszego.

Nie moja sprawa, nie zareagowałam.

Ktoś kopnął kulawego kundla.

Odwrociłam głowę, dalej pomaszero瓦łam.

Dziesięciolatek wyraża się wulgarnie.

Udaję, że tego nie słyszałam.

Koleżanka pyta, jak się czuję:

- Czuję się świetnie! Skłamałam.

Tak naprawdę czuję się jak kontener

Na śmieci stojący w rogu szkolnego podwórka.

Jednak nie, kontener ma lepiej. Jego co tydzień opróżniają.

\*\*\*

Trzecia lekcja, matematyka,  
Kwietniowe słońce przez szybę wnika,  
Przyjemne ciepło czuję na twarzy  
Pal licha matnę! Już mi się marzy  
Wakacje, plaża, przyjaciół grono,  
Spotkać sympatię tę wymarzoną.  
Nagle swe imię gdzieś usłyszałam,  
Pani pytanie jakieś zadała?  
Siadaj, nie umiesz, uważaj, pała!  
Czas zejść z obłoków, prysły marzenia,  
Kolejny temat do nadrobienia.  
Żeby zaliczyć wszystkie przedmioty,  
Trzeba się ostro wziąć do roboty,  
By na świadectwie mieć satysfakcję,  
Bez trosko, miło spędzić wakacje.

### KĄCIK SPORTOWY

#### Dziewczyny górą

II miejsce zajęły uczennice kl. I b<sub>1</sub> naszego LO – **Adrianna Kondracka** i **Anna Lewkowicz** w Mistrzostwach Województwa Warmińsko-Mazurskiego Szkolnego Związku Sportowego w Drużynowym Tenisie Stołowym Dziewcząt Szkół Ponadgimnazjalnych. Mistrzostwa odbyły się 27.03.2007 r. w Ostróźnie.

M.J.

### „Siata”

W ramach popularyzacji piłki siatkowej w naszym powiecie nauczyciele wychowania fizycznego ze szkół ponadgimnazjalnych zorganizowali turniej popularnej „siaty”. Zawody odbyły się 17.04.2007 r. w hali sportowej LO. W ramach rozgrywek odbyło się 9. spotkań w następujących kategoriach: sześciuosobowe drużyny mieszane oraz czterosobowe drużyny męskie i żeńskie. W klasyfikacji generalnej zwyciężyli nasi licealiści przed reprezentacjami ZSLiZ oraz ZSLiT.

Gratulujemy naszym i życzymy dalszych siatkarskich sukcesów.

B.Ch.